

Zen Mistrza Rinzai

cz I

Podstawa przekładu:

„*The Record of Rinzai*”, translated from Chinese by Irmgard Schloegl (Myokyo-Ni), The Buddhist Society, London, 1975

Przekłady pomocnicze:

- „*The Recorded Sayings of Ch'an Master Lin-chi Hui-chao of Chen Prefecture*”, translated from Chinese by Ruth Fuller Sasaki, The Institute For Zen Studies, Kyoto, Japan, 1975
 - „*Nauki Zen Mistrza Lin Chi*”, Stowarzyszenie Buddyjskie Zen Czogie w Polsce, Gdańsk 1988

przekład na język polski: Bunyū
tekst dostępny w serwisie www.mahajana.net

Niniejszy przekład na język polski jest jeszcze wersją roboczą i będzie korygowany
Wersja z dnia: 10.12.2002

1. a)

Gubernator prowincji O Joji i inni urzędnicy zaprosili Mistrza, aby wygłosił dla nich mowę. Z wysokiego siedzenia¹ Mistrz powiedział:
„Nie mogę odmówić waszej prośbie i nie zająć dzisiaj tego siedzenia. Gdybym miał zademonstrować Wielką Rzeczą², dokładnie przestrzegając nauk szkoły patriarchów³, nawet nie mógłbym otworzyć ust i nie byłoby miejsca, gdzie moglibyście postawić stopę. Ale ponieważ dzisiaj zostałem usilnie poproszony przez gubernatora, dlaczego miałbym ukrywać podstawy naszej szkoły? Teraz, czy jest tu jakiś wyszkolony wojownik⁴, który rozwinie swoje szyki i wzniesie proporce bojowe tutaj, przede mną? Niech wystąpi naprzód i udowodni swoją zręczność przed zgromadzeniem (mnichów)!”.

b)

Mnich zapytał: „Co jest podstawą buddyzmu?”⁵.

Mistrz dał katsu⁶.

Mnich uklonił się.

Mistrz powiedział: „Ten może wziąć udział w debacie”.

c)

Inny (mnich) zapytał: „Mistrzu, od kogo pochodzi pieśń, którą śpiewasz? Skąd pochodzi twój styl?”.

Mistrz odpowiedział: „Kiedy byłem z Obaku⁷, trzy razy go zapytałem i trzy razy zostałem uderzony”.

Mnich zawahał się.

Mistrz dał katsu, potem uderzył go i powiedział: „Nie można wbić gwoźdźcia w pustą przestrzeń”.

d)

Był tam mistrz sutr⁸, który zapytał: „Czy Trzy Pojazdy i Dwanaście Działów Nauk⁹ nie doprowadzają do odsłonięcia Natury Buddy?”.

Mistrz odparł: „Twój ogród jeszcze nie został wypielony”.

Mistrz sutr powiedział: „Jak Budda mógłby zwodzić ludzi?”.

Mistrz zapytał: „Gdzie jest Budda?”.

Mistrz sutr zaniemówił.

Mistrz kontynuował: „Tu, przed gubernatorem, chcesz nabrać starego mnicha?! Odejdź! Przeszkadzasz innym zadawać pytania”.

e)

I dodał: „To dla jednej Wielkiej Sprawy mamy dzisiaj to spotkanie. Czy są jeszcze pytający? Niech wystąpią szybko i pytają! Ale jak tylko otworzycie usta, już jesteście daleko od sedna.

Dlaczego tak jest? Nie wiecie? Czcigodny Siakjamuni powiedział:

„Dharma jest poza słowami.

Nieograniczona i nieuwarunkowana”.

Ponieważ nie macie w to wiary, to jesteście uwikłani i splątani. Obawiam się, że wprawiam w pomieszenie gubernatora i jego urzędników, przez co Natura Buddy jest przyćmiona. Lepiej odejdę”.

„Kaa!!!” - krzyknął Mistrz i potem powiedział - „Wy małej wiary, wy nigdy nie macie wytchnienia. Zmusiłem was do stania przez długi czas. Dbajcie o siebie!”.

2. Pewnego dnia Mistrz udał się do stolicy prowincji. Gubernator O Joji zaprosił go, aby zajął wysokie siedzenie.

Mayoku wystąpił i zapytał: „Wielce Współczująca Kannon ma tysiąc rąk i tysiąc oczu. Które oko jest prawdziwe?”.

Mistrz powiedział: „Wielce Współczująca Kannon ma tysiąc rąk i tysiąc oczu. Które oko jest prawdziwe? Mów - szybko, szybko!”.

Mayoku zepchnął Mistrza z siedzenia i sam zajął jego miejsce.

Mistrz zbliżył się do niego i powiedział: „Jak to jest?”.

Mayoku zawahał się.

Z kolei Mistrz zepchnął Mayoku z siedzenia i zajął jego miejsce.

Mayoku wyszedł, następnie Mistrz również wyszedł.

3. Z wysokiego siedzenia Mistrz powiedział: „Wewnątrz bryły czerwonego mięsa jest prawdziwy człowiek bez statusu¹⁰, który nieustannie wychodzi i wchodzi przez bramy waszej twarzy. Ci, którzy jeszcze go nie rozpoznali, patrzcie, patrzcie!”.

Mnich wystąpił i zapytał: „Czym jest prawdziwy człowiek bez statusu?”.

Mistrz wstał z poduszki medytacyjnej¹¹, chwycił (mnicha) i powiedział: „Mów, mów!”.

Mnich zawahał się.

Mistrz puścił go i powiedział: „Co za kij do gówna¹² ten prawdziwy człowiek bez statusu!”

Następnie powrócił do swych pomieszczeń.

4. a)

Przy wysokim siedzeniu wystąpił mnich i uklonił się.

Mistrz dał katsu.

Mnich powiedział: „Stary czcigodny, lepiej mnie nie sprawdzaj!”

Mistrz odparł: „W takim razie powiedz: Gdzie to upadło (katsu)?”.

Mnich dał katsu.

b)

Ponownie mnich zapytał: „Co jest istotą buddyzmu?”.

Mistrz dał katsu.

Mnich uklonił się.

Mistrz powiedział: „Powiedz mi, czy to było dobre katsu czy nie?”.

Mnich powiedział: „Rabuś chrustu poniósł wielką porażkę!”.

Mistrz powiedział: „Gdzie był błąd?”.

Mnich powiedział: „Drugie przewinienie jest niedozwolone”.

Mistrz dał katsu.

c)

Zdarzyło się, że główni mnisi z dwóch części klasztoru spotkali się. W tej samej chwili obaj dali katsu.

Tego dnia mnich zapytał Mistrza: „Czy był tam gość i gospodarz?”¹³.

Mistrz odparł: „Gość i gospodarz byli jasno rozróżnieni”. Zwracając się do wszystkich swoich mnichów, powiedział: „Jeśli chcecie zrozumieć moje zdanie o gościu i gospodarzu, zapytajcie głównych mnichów z dwóch części klasztoru” i zszedł z siedzenia.

5. a)

Przy wysokim siedzeniu mnich zapytał: „Co jest istotą buddyzmu?”.

Mistrz podniósł swoją miotełkę do much¹⁴.

Mnich dał katsu.

Mistrz uderzył go.

b)

Inny mnich zapytał: „Co jest istotą buddyzmu?”

Mistrz podniósł ponownie swoją miotełkę.

Mnich dał katsu.

Mistrz także dał katsu.

Mnich zawahał się.

Mistrz uderzył go.

c)

Mistrz wówczas powiedział: „Mnisi, człowiek, który żyje dla Dharmy, nie waha się utracić swe ciało i życie. Jeżeli chodzi o mnie, spędziłem dwadzieścia lat z moim starym nauczycielem Obaku. Trzy razy zapytałem go o istotę buddyzmu i trzy razy troskliwie mnie uderzył. To było tak, jakby pieścił mnie gałązką wonnej szaławii. Teraz chciałbym znowu posmakować dźwięku uderzenia. Kto może mi to dać?”.

Mnich wystąpił na przód: „Ja mogę”.

Mistrz podniósł swój kij i wręczył go mnichowi.

Mnich spróbował go wziąć.

Mistrz uderzył go.

6. a)

Przy wysokim siedzeniu mnich zapytał: „Co z ostrzem miecza?”.

Mistrz wykrzyknął: „Niebezpiecznie, niebezpiecznie!”.

Mnich zawahał się.

Mistrz uderzył go.

b)

Ktoś zapytał: „Kiedy świecki brat nastąpił na kamień młyński w ruchu¹⁵. Gdzie on był, kiedy zapomniał ruszyć swoją stopę?”.

Mistrz odparł: „Utonął w głębokim źródle”.

c)

Wówczas Mistrz powiedział: „Ktokolwiek do mnie przychodzi, nie zawiodę go. Wiem skąd przychodzi. Jeśli przychodzi takim jaki jest, wygląda to tak, jakby on zawiódł. Jeśli nie przychodzi takim jaki jest, jest skrepowany bez lin. Strzeżcie się pochopnych sądów. Mówię to wprost, tak jak jest - rozumienie czy nierozumienie, oba (poglądy) są błędne. Ludzie mogą drwić ze mnie, jeśli mają na to ochotę. Staliście przez długi czas. Dbajcie o siebie”.

7. Z wysokiego siedzenia Mistrz powiedział:

„Ktoś jest na samotnym szczycie góry, bez ścieżki aby zejść na dół;

Ktoś jest na środku skrzyżowania ruchliwych dróg i nie może iść naprzód, ani cofnąć się.

Z tych dwóch, kto jest na czele, a kto wlecze się na końcu?

Nie myślcie, że są to Vimalakirti czy Wielki Mistrz Fu¹⁶”.

Wówczas zszedł z siedzenia.

8. Z wysokiego siedzenia Mistrz powiedział:

„Ktoś jest na drodze przez eony, bez opuszczania swego domu.

Ktoś opuszcza swój dom, nie będąc na drodze.

Który jest wart darów ludzi i bogów?”.

I zszedł z siedzenia.

9. Przy wysokim siedzeniu mnich zapytał: „Jakie jest pierwsze zdanie?”.

Mistrz powiedział:

„Kiedy pieczęć trzech pryncypiów¹⁷ jest podniesiona,
Punkty w kolorze cynobru zostają dobrze odbite.
Zanim wahanie zostanie przyniesione,
Gospodarz i gość są jasno rozróżnieni”.

Mnich zapytał: „Jakie jest drugie zdanie?”.

Mistrz powiedział:

„Jak mogło głębokie zrozumienie dopuścić pytania Mujaku¹⁸? Jak mogły zręczne środki zawieść i nie przeciąć biegnącego strumienia?”.

Mnich zapytał: „Jakie jest trzecie zdanie?”. Mistrz powiedział:

„Patrz poza kukiełkami dumnymi na scenie
Zobacz człowieka z tyłu, który pociąga za sznurki”.

I dodał:

„Każde zdanie zawiera trzy wielkie bramy;
Każda wielka brama zawiera trzy pryncypia;
Jest tam siła; jest tam użytek z niej.
Jak wy wszyscy to rozumiecie?”.

I zszedł z siedzenia.

10. Podczas wieczornych pytań Mistrz powiedział swoim mnichom:

„Czasami chwytam człowieka, ale nie otoczenie¹⁹;

Czasami chwytam otoczenie, ale nie człowieka;

Czasami chwytam zarówno człowieka i otoczenie;

Czasami nie chwytam ani człowieka, ani otoczenia”.

Mnich zapytał: „Jak chwytasz człowieka, ale nie otoczenie?”.

Mistrz powiedział:

„Ciepłe promienie słoneczne pokrywają ziemię dywanem z brokatu.

Włosy dziecka są białe, jak jedwabna nitka”.

Mnich zapytał: „Jak chwytasz otoczenie, ale nie człowieka?”.

Mistrz powiedział:

„Ponieważ komenda króla dociera wszędzie,
Generał na granicy zaprzestaje walki”.

Mnich zapytał: „Jak chwytasz zarówno człowieka jak i otoczenie?”

Mistrz powiedział:

„Prowincje Hei i Fu są zupełnie odcięte,
Każda osobno na swoim miejscu”.

Mnich zapytał: „Jak nie chwytasz ani człowieka, ani otoczenia?”.

Mistrz powiedział:

„Kiedy król wstępuje do diamentowego pałacu,
Pieśń wybucha na ustach chłopów”.

11. a)

Mistrz powiedział: „Dzisiejsi uczniowie Buddy-Dharmy powinni szukać prawdziwego wglądu²⁰. Jeśli posiadasz prawdziwy wgląd, narodziny i śmierć nie wpływają na ciebie i będziesz wolny, aby przyjść i odejść²¹. Nie potrzebujesz też szukać wartościowego; to pojawi się samo z siebie.

Podążający Drogą, starzy Mistrzowie, mieli różne sposoby ratowania ludzi. Ja przede wszystkim chcę podkreślić, żebyście nie przyjmowali złudnych poglądów innych. Jeśli chcecie działać, to działajcie. Nie wahajcie się.

Ale obecnie uczniowie nie docierają nigdzie. Co wam dolega? Cierpicie na brak wiary w siebie²². Z powodu tego braku wiary, biegacie panicznie tu i tam. Jesteście kierowani przez wszelkiego rodzaju okoliczności²³, poddani przemianie za przemianą przez te dziesięć tysięcy rzeczy, nigdy nie jesteście sobą. Nie możecie znaleźć w ten sposób wyzwolenia. Pozwólcie odpocząć myślom nieustannie poszukującego umysłu, a nie będziecie różni od

Buddy i patriarchów. Chcecie poznać Buddę? To nikt inny niż wy, którzy stoicie przede mną, słuchając teraz Dharmy. Ponieważ brakuje wam wiary w siebie, zwracacie się na zewnątrz i biegacie w kółko szukając. Nawet jeśli tam coś znajdziecie, to tylko słowa i litery, a nigdy umysł żyjącego patriarchy. Nie dajcie się zwieść.

Czcigodni uczniowie zen, jeśli nie spotkacie Go w tej właśnie chwili, będziecie krążyć w trzech światach²⁴ przez dziesięć tysięcy kalp i tysiąc narodzin. Dążąc do przyjemnej sytuacji, odrodzicie się w łonach osłów i krów.

Podążający Drogą, tak jak ja to widzę, nie różnimy się od Siakjamuniego (Buddy). Czego wam dzisiaj brakuje w waszych różnorodnych zajęciach? Strumień *sześciu zmysłów*²⁵ nigdy nie ustaje. Zobacz to w ten sposób i staniesz się człowiekiem, który nie ma już nic więcej do szukania²⁶.

b)

Czcigodni, nie ma miejsca na odpoczynek w trzech światach; to jest jak dom w płomieniach. To nie jest miejsce, gdzie moglibyście pozostać dłużej. Morderczy demon nietrwałości uderza w mgnieniu oka, nie rozróżniając pomiędzy wysokim i niskim, starym i młodym.

Chcielibyście nie różnić się od Buddów i patriarchów? W takim razie nie szukajcie niczego na zewnątrz. Czyste światło waszego serca, w tej chwili jest Buddą Dharmakājā w swoim własnym domu. Nie różnicujące światło waszego serca²⁷, w tej właśnie chwili, jest Buddą Sambhogakājā w swoim własnym domu. Nie rozróżniające światło waszego serca²⁸, w tej właśnie chwili, jest Buddą Nirmānakājā w swoim własnym domu.²⁹ To potrójne ciało Buddy to wy, słuchający teraz Dharmy, tuż przed moimi oczami. Możesz dojść do takiego widzenia, jedynie nie biegając i nie szukając na zewnątrz.

Mistrzowie sūtr i śāstr traktują Trzy Ciała jako absolutne. Tak jak ja to widzę, jest inaczej. To Potrójne Ciało jest tylko nazwą. Co więcej, to jest potrójna zależność. Stary Mistrz powiedział: „Ciała (Buddy) powstają w odniesieniu do znaczenia; Pola³⁰ (Buddy) są rozróżniane jedynie w stosunku do substancji.” Stąd, wiemy jasno, że Ciała Natury Buddy i Pola Natury Dharmy są tylko mentalnymi konfiguracjami.³¹

c)

Czcigodni, poznajcie tego, który manipuluje tymi konfiguracjami. On jest oryginalnym źródłem wszystkich Buddów. Znając go, gdziekolwiek będziecie, będzie to wasz dom. Wasze fizyczne ciało uformowane z czterech elementów nie może ani wyjaśnić, ani słuchać Dharmy; nie jest w stanie jej zrozumieć śledziona, żołądek, wątroba, czy też woreczek żółciowy; tak samo nie może jej zrozumieć pusta przestrzeń. Kto w takim razie może rozumieć Dharma i może jej słuchać? Właśnie ty, stojący przede mną bez formy, lśniący samemu - ten właśnie jest w stanie wyjaśnić i usłyszeć Dharma. Jeśli potrafcie to uchwycić, nie jesteście różni od Buddów i patriarchów. Nieustannie on jest właśnie tutaj, wyraźnie obecny³² i wszystko z czym mają kontakt wasze oczy będzie właściwe.

Ale kiedy powstają namiętności, mądrość jest rozdartą, a kiedy zmienia się myślenie, substancja różni się; ciało³³ oddzielone jest od zmieniających się obrazów. Dlatego człowiek wędruje w trzech światach i jest poddany wszelkiego rodzaju cierpieniom. Ale tak, jak ja to widzę, nie ma niczego, co nie byłoby głębokie, niczego, co nie byłoby wyzwoleniem.

d)

Podążający Drogą, Dharma serca nie ma formy i przenika dziesięć kierunków³⁴.

W oku jest to nazywane widzeniem;

w uchu słyszeniem;

w nosie wąchanie;

w ustach mówieniem;

w rękach chwytaniem;

w stopach chodzeniem.

U podstawy jest to jednym czystym światłem; podzielone staje się sześcioma zmysłami.

Kiedy czyjeś całe serce w pełni zatrzymuje się, jest on wyzwolony, tam gdzie stoi.

Dlaczego o tym mówię? Jest tak dlatego, że widzę was, Podążający Drogą, wszystkich

biegających ze wzburzonym sercem, całkowicie niezdolnych do zatrzymania się, dręczących się zabawkami starych Mistrzów.

Postępujący Drogą, tak jak ja to widzę, raz na zawsze usiądźcie i odetnijcie głowy zarówno Buddy Sambhogakaji jak i Buddy Nirmanakaji. Ci, którzy są usatysfakcjonowani zaledwie wypełnieniem dziesięciu poziomów bodhisatwy³⁵, są jak niewolnicy. Ci zadowoleni z uniwersalnego i głębokiego przebudzenia są tylko ludźmi dzwigającymi dyby i łańcuchy. Arhaci i Prątjeka Buddowie są jak kupy gnoju. Przebudzenie i nirwana są jak słupy z postronkami do wiązania osłów. Więc dlaczego tak jest?³⁶ Ponieważ, Podążający Drogą, nie udaje się wam zrozumieć pustki trzech wielkich wieków świata. To jest przeszkoda, która was blokuje.

Nie jest tak w przypadku prawdziwego człowieka Drogi, który podąża wraz z towarzyszącymi mu przyczynami, ścierając swoją starą karmę i pozwalając rzeczom iść ich własnym torem. Ubiera się tak, jak pasuje. Kiedy chce iść, idzie; kiedy chce stać, stoi. Nawet przez ułamek chwili, nie zamierza osiągać stanu Buddy. A dlaczego? Stary Mistrz powiedział: „Jeśli szukacie Buddy przez karmiczne (wolicjonalne) działania, Budda stanie się wielkim symbolem narodzin i śmierci”.

Czcigodni, czas jest cenny! Ciągłe biegacie tu i tam, studiujecie zen, uczycie się Drogi, gonicie za nazwami i słowami, szukacie Buddy, patriarchów i dobrych nauczycieli, pełni osądów. Nie popełniajcie takich błędów. Podążający Drogą, wszyscy macie ojca i matkę. Czego więcej szukacie? Obróćcie się i spójrzcie w siebie samych. Stary Mistrz powiedział: „Jadźnadatta myślał, że stracił głowę. Kiedy zaprzestał szaleńczych poszukiwań, nie miał nic więcej do szukania.”

e)

Czcigodni, bądźcie tylko zwykłymi sobą i powstrzymujcie się od fantastycznych wyobrażeń. Są tacy starzy, łysi faceci³⁷, którzy nie potrafią odróżnić prawdy od fałszu. Widzą bogów i diabły; wskazują wschód lub wskazują zachód; podoba im się ładna pogoda lub cieszą się z deszczu; i tak idą dalej i dalej. Pewnego dnia staną twarzą w twarz z Jamą (sędzią śmierci), aby zapłacić długi i połknąć rozpalone do czerwoności żelazne kule. Mężczyźni i kobiety zwiedzeni przez starożytnych o takich lisich duchach wikłają się w swoje własne bajki. Ślepi, starzy głupcy! Pewny jest dzień, kiedy będą musieli zapłacić za swe utrzymanie³⁸.

12. a)

Pouczone swoich mnichów, Mistrz powiedział: „Podążający Drogą, najważniejsze jest, abyście zaczęli widzieć jasno. Wówczas będziecie mogli pójść swoją drogą, stanąć wobec świata, nie dając się zwieść przez te złudne lisie duszki. Nic nie jest bardziej wartościowe, niż być człowiekiem, który nie ma już nic do szukania. Po prostu nie pozwól powstawać swoim fantazjom i bądź zwykłym sobą.

Problemem jest to, że patrzycie na zewnątrz, gorączkowo tam zdążając, wątpicie czy macie dłonie i stopy. Nie dajcie się zwieść. Jeśli myślicie tylko o szukaniu Buddy, Budda staje się tylko nazwą. A właśnie ten, który biega szukać Buddy, znacie go? Wszyscy Buddowie i patriarchowie w trzech światach i dziesięciu kierunkach pojawili się jedynie w celu poszukiwania Dharmy. A dzisiejsi pilni podążający Drogą, również szukają Dharmy. Tylko jeśli ktoś ją dostanie, ma to koniec. Tak długo jak ktoś jej nie dostał, musi wędrować przez pięć ścieżek³⁹.

Co to jest Dharma? Dharma jest Prawem Serca. Prawo Serca jest bez formy: przenika wszędzie, jest widzialne i aktywne tuż przed twoimi oczami. Ale gdy brakuje wiary, pojawia się pościg za nazwami i zdaniem, a w zgiełku słów pojawiają się dowolne spekulacje o Buddzie-Dharmie, które są od tego tak oddalone jak niebo od ziemi.

b)

Podążający Drogą, jaką Dharmę wyjaśniam? Wyjaśniam Dharmę o podłożu Serca⁴⁰. Ona przenika wszystko; jest w światowym i świętym, w czystym i nieczystym, subtelnym i ordynarnym. Najistotniejsze jest, abyście powstrzymali się od nadawania etykiet, takich jak subtelne i ordynarne, światowe i święte i (omyłkowo) myśleli, że nazywając je, już je znacie.

Ale subtelne i ordynarne, światowe i święte, nie może być poznane przez nikogo, tylko przez nazwę. Podążający Drogą, urzeczywistnijcie to i używajcie tego, ale nie przyklejajcie do tego etykiet, gdyż będzie to tylko jak pseudonimy, które tworzą tajemnicę.

c)

Dharma, którą wyjaśniam, różni się od wszystkich innych. Gdyby nawet Mandziuśri czy Samantabhadra pojawili się przede mną i zapytali o Dharwę, powinienem szybko sprawdzić i uspokoić ich. Siedzę spokojnie. A kiedy podążający Drogą przychodzą i dążą do rozmowy ze mną, sprawdzam i uspokajam ich wszystkich. Jak to robię? Moje widzenie różni się. W zewnętrznym świecie nie opieram się na światowym ani na świętym; wewnątrz nie lgnę do najniższego poziomu. Widząc czysto, nie mam wątpliwości.

13. a)

Podążający Drogą, Budda-Dharma nie wymaga zręczności⁴¹. Po prostu bądź zwykłym sobą, bez szukania czegokolwiek więcej, uwalniając naturę, nosząc szaty i jedząc. „Kiedy jestem zmęczony to śpię. Głupiec śmieje się ze mnie, mądry rozumie.” Stary Mistrz powiedział: „Zwracać się na zewnątrz i dostosowywać się (do tego) jest dążeniem upartego głupca.” Jeśli opanujesz dowolną sytuację w której jesteś, gdziekolwiek stoisz, wszystko staje się prawdą. Nie możesz już być kierowany przez okoliczności. Nawet jeśli w swoim dotychczasowym życiu popełniłeś pięć strasznych zbrodni⁴², obracają się one w ocean wyzwolenia. Ale dzisiejsi uczniowie nie znają Dharmy. Są jak kozy, grzebią i skubią wszystko, co natrafiają na drodze. Nie potrafią odróżnić służącego od Mistrza ani gościa od gospodarza. Wkraczają w religię z dzikim sercem, krzycząc głośno. Nie można ich nazwać prawdziwie opuszczającymi dom; są zwykłymi ludźmi świeckimi. Człowiek, który opuścił dom, powinien wiedzieć, jak widzieć jasno i spokojnie, powinien odróżniać Buddę od Mary, prawdę od fałszu, światowe od świętego. Jeśli ma tę wiedzę, może być rzeczywiście nazwany tym, który opuścił dom. Jeśli nie potrafi odróżnić Buddy od Mary, to w efekcie opuszcza on jeden dom, by wejść do następnego, i jest to to, co nazywa się istnieniem tworzącym karmę. Nie może być jeszcze nazwany prawdziwym opuszczającym dom. Ponieważ jeśli Budda i Mara pojawili się przed nim w jednej formie, nie potrafiłby ich odróżnić. Tak jak król gęsi⁴³ wie, jak wypić tylko mleko, z mieszanki mleka i wody, tak i czyste oko [wie jak rozróżnić]. Podążający Drogą, po prostu zbijcie zarówno Buddę, jak i Marę. Ponieważ jeśli kochacie święte i nienawidzicie światowego, to unosić się i tonić w oceanie narodzin i śmierci.

b)

Mnich zapytał: „Co to jest Budda i Mara?”

Mistrz powiedział: „Moment zwątpienia w twoim sercu to Mara. Ale jeśli potrafisz uchwycić to, że dziesięć tysięcy rzeczy jest nienarodzonych i że serce jest jak iluzoryczna fantazja, wówczas żadna rzecz, nawet wielkości drobiny kurzu, nie istnieje i wszędzie jest czystość - to jest Budda. Można powiedzieć, że Budda i Mara przedstawiają stan czystości i skalania. Jednak tak, jak ja to widzę, nie ma Buddy, nie ma żyjących istot, przeszłości, teraźniejszości. Ci, którzy mogą to urzeczywistnić, robią to od razu, bez treningu, dyplomów, zysku czy straty. Nie ma innej Dharmy. Tam, gdzie jest jakaś specjalna Dharma, mówię, że jest jak upiór albo sen. To jest wszystko, czego uczyć.

c)

Podążający Drogą, ten, który w tej chwili stoi sam, czysto i żywo przed waszymi oczami i słucho, ten nie jest nigdzie ograniczony; niepowstrzymany przenika wszędzie i porusza się swobodnie w trzech światach. Wchodzi w każdą sytuację, ale żadna nie ma na niego wpływu. W ułamku chwili schodzi do dna porządku rzeczy. Spotykając Buddę, rozmawia z Buddą; spotykając patriarchów, rozmawia z patriarchami; spotykając arhatów⁴⁴, rozmawia z arhatami; spotykając głodne duchy⁴⁵, rozmawia z głodnymi duchami. Udaje się wszędzie, wędrując przez królestwa, rozmawiając z żywymi istotami, ale nigdy nie gubi, nawet na jedną myśl, swej lśniącej czystości. Przenikając dziesięć kierunków, dziesięć tysięcy rzeczy, jest jedną takością.

d)

Podążający Drogą, jeśli wiecie, że zasadniczo nie ma czego szukać, to uporządkowaliście

swoje sprawy. Ale ponieważ macie małą wiarę, biegacie w kółko podnieceni, szukając swojej głowy, którą, jak wam się wydaje, straciliście. Nie możecie się zatrzymać. Tacy są bodhisatwowie nagłego oświecenia, którzy, wkraczając w porządek przejawionych rzeczy, zwracają się w stronę Czystej Krainy, czując niechęć do światowego i pragnąc świętego. Oni jeszcze nie zapomnieli zarówno chwytania, jak i puszczenia i dlatego ich serca zawierają zarówno skalanie, jak i czystość. Ale szkoła zen nie widzi tego w ten sposób. To jest naprawdę teraz widoczne, bez opóźnień. Wszystko o czym mówię, to tylko lekarstwo odpowiednie do wyleczenia szczególnych chorób. W moich mowach nie ma nic absolutnie realnego. Jeśli tak to widzicie, jesteście naprawdę tymi, którzy opuścili dom i mogą wydawać dziesięć tysięcy sztuk żółtego złota dziennie (cieszyć się życiem).

e)

Podążający Drogą, nie dajcie się zwieść nauczycielom, którzy wszędzie mówią „znam zen, rozumiem Drogę” i którzy w nieskończoność prowadzą dyskusje, tak nieprzerwane jak górskie strumienie. To wszystko jest działaniem tworzącym piekielną karmę. Jeśli ktoś jest prawdziwym uczniem Drogi, nie szuka błędów świata, raczej szybko zwraca się w kierunku osiągnięcia prawdziwego wglądu. Jeśli ktoś tylko potrafi widzieć z doskonałą czystością, wówczas wszystko jest kompletne.

14. a)

Ktoś zapytał: „Czym jest prawdziwy wgląd?”

Mistrz powiedział: „Wkraczając w sfery światowego i świętego, skalanego i czystego, krainy Buddy i górnych komnat Maitreji, świata Dharmy Wairoczany⁴⁶, zobaczysz, że wszystkie one podlegają (prawu) pojawiania się i znikania. Budda pojawił się na świecie, puścił w rucho koło Dharmy, a potem wkroczył w nirwanę. Ale on nie widział tego jako cech przychodzenia i odchodzenia. Jeśli szukasz tego wokół narodzin i śmierci, nie możesz tego osiągnąć. Po prostu wejdź w nienarodzoną sferę Dharmy i ciesz się w niej; wejdź w świat Skarbu Lotosu; wszędzie wszystkie rzeczy są bez formy i nie są prawdziwą Dharma. Jest tylko niezależny człowiek Drogi, który teraz słucha Dharmy. On jest matką wszystkich Buddów. Dlatego Budda rodzi się z niezależności. Jeśli prawdziwie rozumiesz tę niezależność, to wiesz, że Budda nie jest czymś do osiągnięcia! Ten, kto to widzi w ten sposób, jest człowiekiem prawdziwego wglądu.

b)

Uczniowie nieustannie opierają się na nazwach i zdaniach i stają się zaślepieni przez słowa, takie jak „światowe” i „święte”, które zaciemniają oczy i dlatego oni nie mogą widzieć jasno. Dwanaście Działów Nauk są tylko powierzchownymi wyjaśnieniami. Ale uczniowie, nie rozumiejąc tego, interpretują te powierzchowne wyjaśnienia słów i liter. Wszystko to tylko wspiera ich zależność i wpadają w przyczynę i skutek, więc nie uciekają z urodzin i śmierci w trzech światach. Jeśli chcesz uwolnić się od narodzin i śmierci, od przychodzenia i odchodzenia, od zdejmowania i zakładania (jak ubrania), poznaj i oprzyj się na tym, który teraz słucha Dharmy. On nie ma formy, ani kształtu, ani korzenia ani pnia; nie ma również żadnego miejsca spoczynku; jest żywy jak ryba w wodzie i wykonuje swoje funkcje w odpowiedzi do wszystkich sytuacji. Jednak miejsce jego funkcjonowania nie jest jego domem. Dlatego jeśli go szukasz, wymknie ci się. Im bardziej go szukasz, tym dalej on jest. Dlatego nazywa się go *tajemniczym*.

c)

Podążający Drogą, nie ufajcie kompanowi, który jest złudzeniem i snem (ciała). Wcześniej czy później powróci on do nietrwałości. Jakie znaczenie wyzwolenia możecie znaleźć w tym świecie? Jedz garść ryżu, żeby mieć siły i żyj. Koniecznie poszukaj też dobrego nauczyciela. Nie trać czasu i nie uganiaj się za przyjemnościami. Czas jest cenny, chwile płyną szybko. Na płaszczyźnie materialnej ograniczają cię: ziemia, woda, ogień i powietrze; na płaszczyźnie mentalnej jesteś zatrzymywany przez cztery warunki wszystkich form, narodzin, bycia, zmiany i wygaśnięcia. Podążający Drogą, właśnie teraz uświadomcie sobie nie-istnienie tych ograniczeń i przestańcie być kierowani przez okoliczności.

d)

Ktoś zapytał: „Czym są te cztery warunki?”.

Mistrz powiedział: „Chwila zwątpienia w twoim sercu jest twoim byciem ograniczonym przez ziemię; chwila pragnienia w twoim sercu jest twoim tonięciem w wodzie; chwila złości w twoim sercu jest twoim paleniem się w ogniu; chwila radości w twoim sercu jest twoim niesieniem cię przez wiatr. Jeśli potrafisz to sobie uświadomić, nie będziesz dłużej na łasce okoliczności, ale będziesz robił z nich użytek gdziekolwiek jesteś - wschodząc na wschodzie, zachodząc na zachodzie, pojawiając się na południu i znikając na północy, pojawiając się na środku i znikając na obwodzie, pojawiając się na obwodzie i znikając w centrum. Wtedy chodzisz po wodzie, jakby była łądem i na łądzie, jakby był wodą. Jak to się dzieje? Ponieważ dochodzisz do zrozumienia, że cztery elementy są jak sen, zjawą. Podążający Drogą, ten, który teraz słucha Dharmy, nie jest czterema elementami; jest tym, który może użyć czterech elementów. Jeśli możesz to w ten sposób zobaczyć, to jesteś wolny w twoim przychodzeniu i odchodzeniu. Tak, jak to widzę, nie ma rzeczy, której można by nie lubić. Jeśli kochasz święte, święte stanie się tylko słowem i pułapką. Pewnego razu był uczeń, który wspiął się na Górę Godai w poszukiwaniu Mandziusrego. Jak on siebie oszukiwał! Nie ma Mandziusrego na Górze Godai. Chcecie poznać Mandziusrego? On jest tutaj przed waszymi oczami, funkcjonując nieustannie bez zmiany, wszędzie w pełni obecny i poza wątpieniem. To jest żyjący Mandziusri. A chwila światła nie rozróżnienia w twoim sercu, to jest prawdziwy Smandhabhadra wszędzie i zawsze. Jeśli na chwilę wasze serce uwolni się od swych więzów, wszędzie jest wyzwolenie; to jest Dharma-Smadhi Kannon (Awalokiteśwara). Wzajemnie pojawiają się jako Mistrz i kompani; równocześnie pojawiają się jako jeden w trzech i trzech w jednym. Tylko jeśli ktoś potrafi to zrozumieć, ma zdolność czytania nauk.

15. a)

Mistrz zwrócił się do mnichów: „To, czego potrzebują uczniowie Drogi, to zaufanie do siebie. Nie szukajcie niczego na zewnątrz, tam jest tylko bezużyteczny kurz, a wy nie będziecie w stanie odróżnić fałszywego od prawdziwego. Nawet jeśli są tam patriarchowie i Buddowie, są to tylko ślady nauk. Są ludzie, którzy wybierają pojedyncze zdanie, które jest w połowie ukryte, a w połowie odkryte i stąd powstaje wątpliwość. Więc oni przeszukują niebo i ziemię, biegają w kółko, pytając innych i sami są tym bardzo zajęci. Ale człowiek, który nie ma już nic więcej do szukania, nie spędza swych dni na rozważaniach o władcy i rabusiu, o tym i tamtym, o tym, co jest i nie jest, o formie i istocie, i o innych próżnych zagadnieniach. Jak dla mnie, jeśli ktokolwiek przychodzi z pytaniem, poznaję go na wskroś, obojętnie, czy jest to mnich czy człowiek świecki. Z jakimkolwiek stanowiskiem by nie przyszedł, są to tylko słowa i nazwy, sny i złudzenia. Celem głębokich nauk wszystkich Buddów jest raczej zobaczyć człowieka, który jest w stanie użyć wszelkich uwarunkowań. Stan Buddy nie może powiedzieć o sobie: „jestem stanem Buddy”. To jest raczej niezależny człowiek Drogi, który korzysta ze wszystkich stanów. Jeśli ktoś przychodzi pytać mnie gdzie szukać Buddy, ukazę się zgodnie ze stanem czystości. Jeśli ktoś pyta mnie o bodhisatwów, pokazuję się zgodnie ze stanem współczucia. Jeśli ktoś pyta mnie o Bodhi, odpowiadam, pokazując stan czystej tajemnicy. Jeśli ktoś pyta mnie o nirwanę, pokazuję odpowiedni stan cichego spokoju. Stany (czy okoliczności) są manifestacjami; są rozróżnieniami dziesięciu tysięcy rzeczy; ale tu jest tylko jeden, który jest zawsze tym samym człowiekiem, który nie różni się wcale. To dlatego formy pojawiają się w odpowiedzi do okoliczności, tak jak księżyc odbija się w poruszających się falach.

b)

Podążający Drogą, chcecie osiągnąć tę Dharma? W takim razie rzeczywiście jest konieczne stać się człowiekiem, który nie ma już nic więcej do szukania. Słabość i samozadowolenie sprawiają, że człowiek jest do tego niezdolny, tak jak nie można utrzymać chudego mleka w pękniętym dzbanie. Aby stać się wielkim naczyniem, jest ważne, aby nie wpuszczać do niego błędów innych. Jeśli ktoś jest wszędzie sam sobie Mistrzem, to wówczas gdziekolwiek stanie, wszystko jest prawdą. Nie bierzcie wszystkiego, co się wam pojawia. W momencie wątpienia Mara wkracza do serca, tak jak to zrobił demon narodzin i śmierci w przypadku wątpiacego bodhisatwy. Po prostu pozwólcie swemu sercu odpocząć i nie szukajcie niczego na zewnątrz.

Kiedy rzeczy przychodzą do ciebie, patrz na nie jasno. Miej wiarę w tego, który działa w tym momencie, a wszystkie rzeczy same z siebie staną się puste. Jeśli twoje serce pojawia się w trzech światach, podążasz za przyczynowymi warunkami i, polegając na okolicznościach, rozumiesz sześć zanieczyszczeń⁴⁷. Gdy tak (swobodnie) żyjesz odpowiednio do chwili, czego może ci brakować? W ułamku sekundy wkraczasz w czyste i skalane, wkraczasz w wyższe komnaty Maitreji, wkraczasz w sferę Trzech Oczu (patrz punkt c) poniżej). Swobodnie wędrując, widzisz wszędzie, że są tylko puste nazwy.

c)

Ktoś zapytał: „Czym jest sfera Trzech Oczu?”

Mistrz powiedział: „Wkraczam z tobą w sferę ostatecznej czystości, zakładamy szatę czystości i wyjaśniamy Dharmakaję Buddę. Lub wkraczamy w sferę nie-rozróżniania i wyjaśniamy Sambhogakaję Buddę. Lub znowu wkraczamy w sferę wyzwolenia, zakładamy szatę blasku i mówimy o Nirmanakaji Buddzie. Sfery Trzech Oczu zależą od zmiany. Aby wyjaśnić je z punktu widzenia sutr i traktatów, Dharmakaja jest podstawą. Sambhogakaja i Nirmanakaja są funkcjami. Ale tak, jak ja to widzę, Dharmakaja nie może wyjaśnić (czy objąć) Dharmy. Dlatego stary Mistrz powiedział: „Ciała (Buddy) powstają w odniesieniu do znaczenia; Sfery (Buddy) są rozróżniane w odniesieniu do ciał.” Natura ciał i sfer jest jasna: są świątynią Dharmy, więc jest ona tylko względna. „Żółte liście w pustej dłoni na przynętę dla dzieci przy piersi.” Drewniane kołki -- jakich soków szukasz w tych suchych kościach? Nie ma Dharmy na zewnątrz serca ani nic do znalezienia wewnątrz. Więc czego szukasz?

16. a)

Mówicie, że wszędzie jest ćwiczenie i jest realizacja. Nie dajcie się zwieść. Chociaż coś można osiągnąć przez ćwiczenie, to tylko tworzy karmę narodzin i śmierci. Mówicie, że ćwiczycie się w *sześciu doskonałościach* i *dziesięciu tysiącach praktyk*. Tak, jak ja to widzę, wszystkie one stwarzają karmę. Szukanie Buddy, szukanie Dharmy, to tworzy tylko karmę w piekle. Szukać bodhisattwów jest znowu tworzeniem karmy. Czytanie sutr i traktatów również tworzy karmę. Buddowie i patriarchowie są ludźmi, którzy nie mają nic więcej do szukania. Więc niezależnie od tego, czy (serce) porusza się czy nie porusza i konsekwentnie - czy jest działanie czy nie, wszystko to są czyste uczynki (nie tworzące karmy).

b)

Są ogolone głowy, które opychają się jedzeniem i siadają, żeby robić zazen. Powstrzymują przepływ (serca) i nie pozwalają mu działać. Nie znoszą hałasu i szukają ciszy. To są praktyki innych dróg.

Patriarcha powiedział: „Jeśli powstrzymasz (ograniczysz) serce, zobaczysz spokój. Jeśli pobudzisz je, pokaże ono zewnętrzne. Jeśli skupisz się na nim, wewnątrz jest jasne. Jeśli skoncentrujesz je, to jest wkroczenie w samadhi. Ale to wszystko to jest tylko sztucznym dążeniem. Nie znasz tego, który właśnie teraz słucha Dharmy? Dlaczego miałbyś osiągnąć go przez praktykę, sankcjonować czy gloryfikować go? On nie jest kimś, kogo można by osiągnąć lub wynosić. Co więcej, jeśli on chciałby się wywyżżyć, wszystko zostałoby wywyższone. Nie dajcie się zwieść.

c)

Podążający Drogą, przyjmujecie słowa z ust starych nauczycieli, mówiąc „To jest prawdziwa Droga, ten stary mędrzec jest cudowny. Ja jestem tylko zwykłym facetem i nie śmiem porównywać się z takimi wielkimi nauczycielami.” Ślepi głupcy! Przez całe wasze życie trzymacie się takich poglądów, przecząc istnieniu swego jednego oka, trzęsąc się jak osły na lodzie, a wasze szczęki są zaciśnięte ze strachu.

Nie boję się mówić przeciwko tym nauczycielom, nie obawiam się też tego, że moja mowa stworzy karmę. Podążający Drogą, tylko wielki nauczyciel ośmiela się poniżać Buddów i patriarchów, ośmiela się krytykować wszystko, przeciwstawiać się naukom *trzech koszy* i ubliżać niedojrzałym uczniom. Tak więc obojętnie, czy ktoś jest smukły czy garbaty, znajduję w nim człowieka. Przez wiele lat szukałem kogoś (odpowiedniego), ale to było tak, jak szukanie ziarna goryczy. Obawiam się, że ci nauczyciele zen są raczej jak kobieta świeżo po ślubie, napięta i złknięta tym, że może być wyrzucona z domu i umrzeć z głodu.

Od dawnych czasów ludzie nie wierzą starym Mistrzom i dopiero, gdy odchodzą, ich wielkość staje się znana. Czy ten, którego wszyscy akceptują, jest dobry? „Ryk lwa rozszarpuje mózg szakala.”

17. a)

Podążający Drogą, jest mowa o praktykowaniu Drogi i urzeczywistnieniu Dharmy. Powiedzcie mi więc, jaka Dharma jest do urzeczywistnienia, jaka Droga jest do praktykowania? W tej chwili, czego wam brakuje do funkcjonowania? I co potrzebujecie ożywić przez swoje ćwiczenie? Młodzi uczniowie nie rozumiejący niczego pokładają swoją wiarę w lisich duchach i przez to ulegają wpływowi ich przypadkowych mów i pomysłów - takich jak ten, że w teorii i praktyce trzeba trzymać się reguł, aby ochronić się przed trzema karmicznymi działaniami⁴⁸ i w ten sposób osiągnąć stan Buddy. Takie i inne wykłady są częste jak kwietniowe deszcze.

Stary Mistrz powiedział: „Jeśli spotkasz człowieka Drogi na drodze, przede wszystkim nie próbuj zbliżyć się do Drogi.”

Dlatego mówi się:

„Jeśli próbuje się osiągnąć Drogę,

Nie można nią iść.

Dziesięć tysięcy dzikich fantazji pojawia się,

Goniąc w głowie jedną drugą.

Kiedy miecz mądrości błyska,

Wtedy zupełnie nic nie ma.

Nawet zanim światło zaświta,

Ciemność już jest rozjaśniona.”

Z tego powodu inny stary Mistrz powiedział:

„Zwykle serce jest Drogą.”

Czeigodni, czego szukacie? Ten, kto stoi jasno widoczny, całkiem wyraźnie przed twoimi oczami, słuchający Dharmy, temu *niezależnemu człowiekowi Drogi* zupełnie nic nie brakuje. Jeśli nie chcecie być różni od Buddów i patriarchów, tylko zobaczcie to tak i nie popadajcie w wątpliwości i spekulacje. Kiedy wasze serce nie zmienia się z chwili na chwilę, nazywa się to żywym patriarchą. Gdy serce zmienia się, wtedy twoja prawdziwa natura i twoje działania rozchodzą się. Ale gdy twoje serce nie zmienia się, wtedy nie ma też różnicy pomiędzy twoją prawdziwą naturą i twoim działaniem.

b)

Ktoś zapytał: „Co to jest serce, które nie zmienia się z chwili na chwilę?”

Mistrz powiedział: „Od chwili, kiedy przygotowałeś się do zadania tego pytania, już jest zmiana i twoja prawdziwa natura i działanie są daleko od siebie. Podążający Drogą, nie dajcie się zwieść. Wewnątrz i na zewnątrz świata nie ma rzeczy, która ma swoją naturę czy naturę, która byłaby wytworem „ja”. Wszystko to tylko puste nazwy, a same litery tych nazw są również puste.

Jeśli uznasz te puste nazwy za prawdziwe, robisz wielki błąd. Chociaż one istnieją, to należą do sfery zależnych zmian, są jak szaty to zakładania i zdejmowania. Jest szata Bodhi, nirwany, wyzwolenia, Trikaya, obiektywnej mądrości, Bodhisatwów i Buddy. Czego szukasz w sferze zmiennych zależności? Trzy Wozy i Dwanaście Działów Nauk, są tylko starym papierem, który trzeba sprzątnąć. Budda jest złudną zjawą. Patriarchowie są starymi mnichami. Wy sami, nie jesteście urodzeni z matki? Jeśli szukacie Buddy, będziecie schwyceni przez Buddę - Marę (demon); jeśli szukacie patriarchów, będziecie uwięzieni przez patriarchę - Marę. Czegokolwiek szukacie, wszystko staje się cierpieniem. Lepiej jest nie mieć nic więcej do szukania.

18. a)

Są tacy ogoleni mnisi, którzy mówią swoim uczniom, że Budda jest stanem ostatecznym (mądrości) i że on jedynie osiągnie Drogę przez doprowadzenie do całkowitej dojrzałości swych praktyk, które kultywował przez trzy wielkie wieki. Podążający Drogą, jeśli mówicie, że Budda jest stanem ostatecznym, jak to się stało, że w wieku osiemdziesięciu lat umarł,

leżąc na boku pomiędzy dwoma drzewami w mieście Kushinagara? Budda, gdzie on jest teraz? Jest jasne, że tak jak my, żył i umarł, więc nie jest od nas różny. Mówicie, że trzydzieściodwie cechy i osiemdziesiąt właściwości⁴⁹ wyróżnia Buddę. Ale w takim razie potężny mędrzec, który puścił w ruch Koło Dharmy⁵⁰ powinien też być Tathagatą. Jasne, że to wszystko to tylko fantazje i złudzenia. Stary Mistrz powiedział:

„(Trzy) ciała Tathagaty

Są tylko adaptacją tęsknot świata,

Powstała z obawy, że bez tego ludzie mogą popaść w nihilizm.

Puste nazwy są tylko zręcznymi środkami.

Doraźnie mówi się o trzydziestudwóch cechach i osiemdziesięciu właściwościach;

Same w sobie są tylko pustymi dźwiękami.

Fizyczne ciało nie jest ciałem urzeczywistnienia;

Nie-forma jest prawdziwym kształtem."

b)

Mówicie, że Budda ma sześć ponadnaturalnych mocy i że są one cudowne. Ale wszyscy dewowie, nieśmiertelni, asurowie i wielkie demony mają ponadnaturalne moce. Czy to znaczy, że są Buddami? Podążający Drogą, nie dajcie się zwieść. Asura pobity w swojej wojnie przeciwko królowi dewów, Siakrze ukrył swych 84,000 żołnierzy we wnętrzu łodygi lotosu. Ale to jeszcze nie decyduje o świętości.

Tak, jak ja to widzę, wszystkie te nadnaturalne moce są karmiczne i zależne. Nie są sześcioma nadnaturalnymi mocami, które posiadał Budda: wkraczanie w sferę form, bez ulegania iluzji stwarzanej przez formy; wkraczanie w sferę słyszenia bez ulegania iluzji stwarzanej przez dźwięki; wachania, bez ulegania iluzji stwarzanej przez zapachy; smaku, bez ulegania iluzji stwarzanej przez smaki; dotyku, bez ulegania iluzji stwarzanej przez dotyk; i wytworów umysłów, bez ulegania iluzji stwarzanej przez wytwory umysłu. Z tego powodu sześć obszarów: formy, dźwięku, zapachu, smaku, dotyku i wytworów umysłu jest bezforemne, nie są one w stanie przywiązać człowieka prawdziwie niezależnego. Chociaż *pięć skandh* jest przepuszczalne⁵¹ z natury, jednak kiedy je opanujesz, stają się twoimi ponadnaturalnymi mocami tu na ziemi.

c)

Podążający Drogą, prawdziwy Budda nie ma kształtu, prawdziwa Dharma nie ma formy. Kładzicie na szczycie waszych złudzeń następne fantazje. Taka jest droga laików. Chociaż możecie w ten sposób coś osiągnąć, jednak może być to tylko lisi duch, a nie prawdziwy Budda.

Prawdziwy uczeń Drogi nie lgnie ani do Buddy, ani do bodhisatwów, ani do arhatów; nie lgnie do niczego, co uchodzi za ostateczne w trzech światach. Utrzymuje dystans, samotny i wolny, nie niepokojony przez rzeczy. Nawet gdyby niebo i ziemia zamieniły się miejscami, on pozostaje niewzruszony. Nawet jeśli wszyscy Buddowie dziesięciu kierunków pojawiliby się przed nim, nie obchodziłoby go to. I nawet jeśli trzy najgłębsze piekła⁵² nagle otworzyły się przed nim, nie bałby się. Dlaczego nie? Ponieważ widzi wszystko jako puste. Jeśli jest zmiana, jest także istnienie. Bez zmiany, nie ma nic.

„Trzy Światy są tylko sercem;

Dziesięć tysięcy rzeczy jest tylko jego zróżnicowaniem."

To dlatego jest powiedziane:

„Sny i zjawy, kwiaty na pustym niebie; po co się martwić uchwyceniem ich?"

Podążający Drogą, ten, który jest dokładnie tutaj przed waszymi oczami, słuchający Dharmy, jest tym, który:

„Wchodzi w ogień, nie ulegając spaleni,

Wchodzi do wody, nie tonąc,

I bawi się w trzech najgłębszych pieklach,

Jakby to była piaskownica;

Wchodzi do świata pretów i niemych zwierząt, nie będąc przez nie niepokojonym."

Dlaczego tak jest? Ponieważ nie czuje on niechęci do niczego. Jeśli uwielbiasz święte i nie

lubisz światowego, będziesz dryfował i tonął w oceanie narodzin i śmierci. Namiętności powstają w zależności od serca. Jeśli serce jest ciche, gdzie wówczas jest miejsce dla namiętności? Nie męczcie się tworzeniem rozróżnień i zupełnie naturalnie, sami z siebie, znajdziecie Drogę.

Jeśli panicznie poszukujesz wokół, chcąc iść za innymi, nawet gdy miną trzy wielkie wieki, skończysz, wracając do narodzin i śmierci. Lepiej jest nie mieć nic dalej do szukania i, krzyżując nogi na poduszce do medytacji, tylko siedzieć.

19. a)

Podążający Drogą, gdy zewsząd przychodzą uczniowie z pytaniami, gość i gospodarz są jasno rozróżnieni.

Wypowiadane są zdania dla sprawdzenia nauczyciela. Na przykład: uczeń wymyślił ważne zdanie i, wpatrując się w kącik ust nauczyciela, krzyczy: „Wiesz to czy nie?” Jeśli (nauczyciel) rozpoznaje to jako pułapkę, chwytą to, wrzuca do dołu i spala tam. Uczeń wówczas wraca do normalności i oczekuje instrukcji nauczyciela, jego pułapka została odrzucona daleko, mówi: „Co za najwyższa mądrość, co za prawdziwie wielki nauczyciel.” Nauczyciel po prostu mówi: „Ty naprawdę nie wiesz, co jest dobre, a co złe”.

b)

Lub też nauczyciel przyjmuje takie podejście i bawi się przed uczniem. Ale uczeń przejrzał to. Nagle staje się gospodarzem, ponieważ nie wpada w pułapkę. Nauczyciel odslania się w połowie; uczeń krzyczy katsu. Lub nauczyciel wchodzi we wszelkiego rodzaju rozróżniania, aby się nimi bawić. Uczeń mówi: „Ty stary łysy draniu, nie odróżniasz dobrego od złego”. Nauczyciel cieszy się i odpowiada: „Prawdziwy podążający Drogą”.

c)

Wszędzie są nauczyciele, którzy nie odróżniają prawdy od fałszu. Kiedy uczniowie przychodzą pytać (ich) o Bodhi, o nirwanę, o Trikayę czy o obiektywną mądrość, ślepy nauczyciel od razu zaczyna wyjaśniać słowami te rzeczy uczniowi. I jeżeli uczeń zwymyśla go, bierze swój kij i brutalnie bije ucznia. Taki nauczyciel nie posiada ani oka, ani ogłady. Nie oczekujcie niczego od niego.

d)

Ciągle jest wielu innych ślepych drani, którzy nie odróżniają dobra od zła. Wskazują na wschód i wskazują na zachód, lubią świetną pogodę i deszcz, jak kamienne latarnie i surowe kolumny. Spójrzcie - czy zostały im brwi?⁵³ Jeśli uczniowie nie wiedzą, że „wszyscy są wsparci współdziałającymi okolicznościami”, ich serca stają się zaślepione. Tacy nauczyciele są jak lisie duchy czy demony. Ale dobry uczeń głęboko zachichocze i tylko powie: „Ślepi starzy głupcy, zwodzący tylko ludzi.”

20. a)

Podążający Drogą, ten, kto opuszcza dom, musi studować Drogę. Ja sam wcześniej interesowałem się Vinayą i pilnie studiowałem sutry i traktaty. Potem zdałem sobie sprawę, że są one tylko lekami przeznaczonymi do uśmierzenia bółaczek świata, tylko względnymi teoriami. Jednym uderzeniem odrzuciłem je, zacząłem studiować Drogę, zacząłem ćwiczenie zen i spotkałem wielkich nauczycieli. Tylko wtedy moje oko Drogi zaczęło widzieć jasno i mogłem zrozumieć wszystkich starych Mistrzów i odróżnić fałsz od prawdy. Człowiek narodzony z kobiety nie wie tego z natury. Ale po długiej i bolesnej praktyce, pewnego ranka jest to doświadczane w swoim własnym ciele.

b)

Podążający Drogą, jeśli chcecie widzieć tę Dharmę jasno, nie dajcie się zwieść. Niezależnie od tego, czy zwracacie się na zewnątrz czy do wewnątrz, cokolwiek napotkacie - zabijcie to. Jeśli spotkacie Buddę, zabijcie Buddę; jeśli spotkacie patriarchów, zabijcie patriarchów; jeśli spotkacie arhatów, zabijcie arhatów; jeśli spotkacie swoich rodziców, zabijcie swoich rodziców; jeśli spotkacie swoich krewnych, zabijcie swoich krewnych; wówczas pierwszy raz zobaczycie jasno. I jeśli nie zależycie od rzeczy, to jest wyzwolenie, to jest wolność!

c)

Z tych podążających Drogą, którzy przychodzą (do mnie) zewsząd uczyć się Drogi, nie ma

żadnego, który nie zależy od rzeczy. Cokolwiek przynoszą tu przede mną, miążdżę to od razu. Jeśli to jest w rękach, miążdżę to w rękach; jeśli to przychodzi z ust, miążdżę to tam; jeśli z oczu, miążdżę to w oczach. Jak dotąd nie było nikogo, kto stawiałby temu czoła. Wszyscy wpadają w pułapki starych Mistrzów.

Nie mam żadnej Dharmy do dania ludziom. Ja tylko lecę choroby i rozwiązuję węzły. Podążający Drogą, którzy przychodzą zewsząd, próbujcie być niezależnymi od czegokolwiek. Ja chcę tylko rozważyć tę kwestię z wami. Widzicie, przez dziesięć czy piętnaście lat nie znalazłem ani jednego człowieka. Wszyscy są jak leśne duszki ukrywające się w krzakach, czy też na drzewach, albo jak lisie duchy - gadające bryły plugastwa walczące w pomieszaniu. Ślepi starzy dranie, którzy trwonią jałmużnę otrzymaną od wierzącego, którzy deklarują głośno: „Ja opuściłem dom!” Tak właśnie to widzą.

21. a)

Powiem wam to: Nie ma Buddy, nie ma Dharmy, ani praktyki, ani realizacji. Za czym tak gorąco gonicie? Kładąc głowę na czubku swojej głowy, wy ślepi głupcy? Wasza głowa jest właśnie tam, gdzie powinna być. Czego wam brakuje? Postępujący Drogą, ten, który działa tuż przed waszymi oczami, nie jest różny od Buddów i patriarchów. Ale wy nie wierzycie, więc kierujecie się na zewnątrz, aby szukać. Nie dajcie się zwieść. Jeśli zwrócicie się na zewnątrz, tam nie ma Dharmy. Nie ma tam też nic, co możnaby uzyskać z wewnątrz. Zamiast przywiązywać się do moich słów, lepiej uspokójcie się i nie szukajcie nic więcej. Nie Ignijcie do tego, co kiedyś przyszło (przeszłość), nie pragnijcie tego, co jeszcze nie przyszło (przyszłość). To jest lepsze niż dziesięcioletnia pielgrzymka.

b)

Tak, jak to widzę, nie ma nic skomplikowanego. Po prostu być zwyczajnym sobą, w zwykłym życiu, nosić swoje szaty, jeść swoje jedzenie i, nie mając nic więcej do szukania, spokojnie spędzać swój czas. Przyszlście tutaj zewsząd. Wszyscy gorliwie szukacie Buddy, Dharmy i wyzwolenia; szukacie ucieczki z trzech światów. Wy głupi ludzie, jeśli chcecie wydostać się z trzech światów, gdzie wtedy możecie pójść? Buddowie i patriarchowie są tylko zwrotami uwielbienia. Chcecie poznać trzy światy? Nie różnią się od waszego wrażenia słuchania Dharmy w tej chwili! Jedną z waszych namiętnych tęsknot, chociaż przelotnych, jest świat pożądania. Chwilowa złość jest światem formy. Chwilowa ignorancja głupca, jest bezforemnym światem. To są meble waszego domu. Trzy światy nie mówią: Jesteśmy trzema światami! Podążający Drogą, to jest ten jasno ukazujący się i żywy przed waszymi oczami, który postrzega, waży i mierzy trzy światy i który nadaje im nazwy.

22. a)

Czcigodni, fizyczne ciało złożone z czterech elementów jest nietrwałe. Od śledziony i żołądka, wątroby i woreczka żółciowego do głowy - włosów, paznokci i zębów, widać puste formy wszystkich tych rzeczy. Jeśli jesteś w stanie doprowadzić swoje serce do spokoju, to jest nazywane drzewem Bodhi. Jeśli nie potrafisz doprowadzić swojego serca do spokoju, to jest nazywane drzewem ciemnoty (ignorancji). Ciemnota nie posiada swojego miejsca, ani też początku czy końca. Jeśli nie możesz doprowadzić swojego serca do spokoju, będziesz wspinał się na drzewo ciemnoty i wkraczał w sześć dróg i cztery rodzaje narodzin⁵⁴ i będziesz nosić rogi i futro. Jeśli możesz uspokoić swoje serce, to jest sfera czystego ciała⁵⁵. Jeżeli nie powstaje ani jedna myśl, od razu wespnie się na drzewo Bodhi, będziesz miał ponad naturalne moce, aby przekształcać się według woli w trzech światach, będziesz miał radość Dharmy i błogosławieństwo zen. Esencja promieniuje światłem sama przez się. Kiedy myślisz o szatach - tysiąc rodzajów gazy i brokatu; jeśli pomyślisz o jedzeniu - dania o stu zapachach. I będziesz żyć, aby osiągnąć dojrzałe lata. Bodhi (przebudzenie) nie posiada swego miejsca. Zatem nie ma nikogo, kto mógłby je uzyskać.

b)

Postępujący Drogą, w co powinien wątpić prawdziwy człowiek? Kim jest ten, kto swobodnie funkcjonuje dokładnie przed oczami? Pochwyć i użyj go - ale nie dawaj mu imienia. Jeśli go nazwiesz, stanie się tajemnicą! Jeśli widzisz to właśnie tak, to nie będzie niczego do odrzucenia. Stary Mistrz powiedział:

„Serce porusza się z dziesięcioma tysiącami rzeczy.
Jego poruszanie się jest prawdziwie tajemnicze.
Postępując za aktualnym, rozpoznając własną naturę,
Nie ma ani radości, ani smutku.”

23. a)

Podążający Drogą, tak, jak widzi to szkoła zen, życie i śmierć podlegają pewnemu porządkowi. W rozmowach osobistych uczeń powinien dbać o najmniejsze szczegóły. Kiedy gospodarz i gość pojawiają się, jest też dyskusja. Czasami forma jest pokazywana w odniesieniu do rzeczy. Czasami całe ciało (esencja) jest doprowadzone do funkcjonowania. Czasami cała moc wzniesłego autorytetu jest wyćwiczona w wywoływaniu podziwu. Czasami połowa ciała (esencji) jest przejawiona. Czasami dosiada się lwa, czasami słonia (wierzchowce Mandziusriego i Samantabhadry, mądrości i współczucia).

24. a)

W przypadku prawdziwego ucznia, on daje katsu. Wówczas wyrzuca tacę z lepkiem lakierem⁵⁶. Nauczyciel nie chwytą tego zamysłu, wpada w pułapkę i natychmiast zaczyna wyjaśniać dziwaczne teorie. Uczeń daje katsu. Jeżeli ten drugi nie może dalej pójść, to staje się chorobą, która przeniknęła do samego szpiku (jest nieuleczalna). To jest nazywane „gość widzi gospodarza”.

b)

Może być tak, że nauczyciel nic nie proponuje, ale idzie prowadzony przez ucznia i wtedy wybija mu z ręki pytanie. Uczeń, chociaż obrabowany, nie może tego przucić i trzyma się tego aż do śmierci. To jest nazywane „gospodarz widzi gościa”.

c)

Lub inaczej, uczeń przychodzi do nauczyciela z jakąś koncepcją czystości. Nauczyciel widzi, że jest to tylko koncepcja, chwytą to i rzuca do dołu na śmieci. Uczeń mówi: „Cóż za wielki nauczyciel!” (Nauczyciel) odpowiada: „Bah! Nie odróżniasz zła od dobra”. Wówczas uczeń kłania się. To jest nazywane „gospodarz widzi gospodarza”.

d)

Ponownie, uczeń noszący dyby i łańcuchy przedstawia się nauczycielowi. Nauczyciel wówczas nakłada mu następny zestaw dyb i łańcuchów. Uczeń jest rozradowany. Ani jeden ani drugi nie jest zdolny do odróżniania. To jest nazywane „gość widzi gościa”.

25. Czcigodni, przykłady, które właśnie wam przedstawiłem służą tylko do odróżnienia Mary, wybrania różnic i uzmysłowienia wam odróżnienia bezpośredniego od pokrętnego.

26. Podążający Drogą, prawdziwe uczucie jest bardzo trudne, Budda-Dharma jest głęboką tajemnicą. Ale jeśli rozumiecie, uśmiechacie się. Dzień w dzień wyjaśniam tylko to, ale uczniowie nie chwytają mojego znaczenia. Spacerują dalej i dalej w ich pielgrzymce, otoczeni czarną i mglistą ciemnością i nie dojdą do zrozumienia, nawet jeśli nie ma formy, a jasność łśni sama z siebie. Ale uczniom brakuje wiary. Więc lgną do nazw i zdań i próbują znaleźć znaczenie tych nazw. Przez pięćdziesiąt lat i więcej biegają wokół, nosząc swoje ciała, rzeczy i tobolek. Pewny jest dzień, kiedy cena ich znoszonych słomianych sandałów będzie od nich pobrana.

27. Podążający Drogą, kiedy mówię, że na zewnątrz nie ma Dharmy, uczniowie nie rozumieją i wnioskujeją, że jest konieczne, aby szukać w nich samych. Wówczas siadają: pochyleni naprzeciw ściany, język przyciśnięty do podniebienia i pozostają tak w bezruchu. Biorą to za bramę patriarchów Dharmy-Buddy. Co za wielki błąd! Jeśli bierzesz stan nieruchomej czystości za TO, potwierdzasz ignorancję jako swojego Mistrza. Jak powiedział stary Mistrz:

„Zagubienie się w głębi ciemnej jaskini,
Jest z pewnością powodem do lęku i drżenia.”

Ale jeśli bierzecie ruch za TO, wszystkie trawy i drzewa mogą się poruszać, więc powinny osiąść Drogę. Dlatego też to, co się porusza, należy do elementu powietrza (wiatru); to, co się nie rusza, należy do elementu ziemi; a to, co się zarówno porusza i nie porusza, nie ma istnienia same w sobie. Jeśli myślisz o tym, aby uchwycić ruch, to pozostanie w bezruchu. A gdy próbujesz uchwycić bezruch, to zacznie się poruszać, „jak ryba w stawie pojawia się, gdy

wzbudzone zostają fale". Więc, czcigodni, ruch i bezruch są dwoma typami okoliczności. Ale człowiek Drogi, który nie zależy od niczego, robi użytek zarówno z ruchu i bezruchu.

28. Uczniowie tłumnie przychodzą do mnie. Dzielę ich zgodnie z trzema rodzajami zdolności dotarcia do korzenia. Jeśli są one małe, wytrącam przychodzącemu okoliczności, ale zostawiam Dharwę. Jeśli są one średnie, wytrącam mu zarówno okoliczności, jak i Dharwę. Jeśli przychodzi ktoś z wyjątkowo wysokimi zdolnościami, nie wytrącam mu ani okoliczności, ani Dharwy, ani człowieka. A jeśli przychodzi ktoś, kto ma rozumienie przekraczające normę, to działam z całkowitości, nie dbając o możliwości.

Czcigodni, jeśli uczeń to osiągnął, to jest on tak pewny i mocny, że nie może przejść żadna burza, nawet tak nagła jak iskra z krzesiwa czy błyskawica. Jeśli uczeń ma prawdziwe oko, nie więcej nie musi być powiedziane.

Wszystkie rozważania mijają się z celem. Wszelki ruch myśli zmierza do przeciwnego końca. Jeśli ludzie mogą to zrozumieć, to nie są oddzieleni od tego tu przed oczami. I jeszcze, czcigodni, chodźcie pomieszani z waszą miską i torbą, niosąc swój ładunek ekskrementów i biegacie wokoło, szukając Buddy i Dharwy. Znacze tego, który tak biega wokoło, szukając? Jest żywy jak ryba w wodzie, nie ma ani korzenia ani pnia. Chociaż go obejmiecie, nie będziecie w stanie go posiąść; i chociaż będziecie się od niego odsuwać, nie jesteście w stanie od niego uciec. Im bardziej go szukacie, tym dalej on jest, a kiedy go nie szukacie, jest tuż przed waszymi oczami. Jeśli człowiek nie ma wiary, będzie pracował na próżno przez setki lat. Podążający Drogą, w mgnieniu oka wchodzi się do Raju Lotosu, sfery Wairoczana, krainy wyzwolenia, domeny sił ponadnaturalnych, Czystej Krainy, świata Dharwy, wkracza się w skalane, czyste, światowe, święte, stan głodnych duchów i zwierząt. Wszędzie tam, niezależnie jak bardzo będziecie tego szukali, nie znajdziecie istnienia narodzin i śmierci - dla tych są to tylko puste nazwy.

„Zmieniające się zjawy, kwiaty na pustym niebie,
Po co męczysz się próbując je posiąść?
Osiągnięcie i strata, tak i nie,
Rzuć to wszystko jednym ruchem.”

29. a)

Podążający Drogą, posiadam przekaz pokoleń od Mayoku Osho, Tanka Osho, Doitsu Osho, Rozan Osho, Sekikyo Osho. Wszyscy odeszli w ten sam sposób. Nikt im nie wierzył, wszyscy byli lżeni. Urzeczywistnienie Doitsu Osho było czyste, nie było powierzchowne. Żaden z trzystu czy pięciuset uczniów nie był w stanie pojąć jego nauczania. Rozan Osho był wolny i prawdziwy, Mistrz swojego urzeczywistnienia, czy to przez jego adaptację czy to przez przeciwne działanie. Ale żaden z jego uczniów nie mógł objąć jego rozległych horyzontów i byli przestraszeni. Tanka Osho bawił się perłą (mądrości, ukrytej w morzu), czasami chowając ją, czasami ukazując. Był zelżony przez wszystkich uczniów, którzy do niego przyszli. Urzeczywistnienie Mayoku było nieznośnie bolesne, gorzkie i ryzykowne: nikt nie odważył się do niego zbliżyć. Urzeczywistnienie Sekikyo było jak szukanie człowieka końcem ostrza strzały. Wszyscy, którzy przyszli, bali się go.

b)

Co do mojego własnego urzeczywistnienia w tych dniach, jest ono naprawdę twórcze i destruktywne. Bawię się z cudownymi przekształceniami, wchodząc we wszelkie okoliczności i gdziekolwiek jestem, nie mam już nic więcej do szukania. Okoliczności nie mogą mnie zmienić. Jeśli uczniowie przychodzą szukać, wychodzę popatrzeć na nich. Oni mnie nie widzą. Więc zakładam wszelkie rodzaje szat. Uczniowie z miejsca zaczynają spekulować na ich temat, dając się nabrać na moje słowa. To wszystko jest bardzo smutne. Ślepi z ogolonymi głowami, ludzie, którzy nie mają oczu, oni są przywiązani do szat, jakie noszę - zielone, żółte, czerwone czy białe. Kiedy zdejmuję te szaty i zakładam szatę czystości, uczniowie rzucają jedno spojrzenie i wychodzą z siebie z radości. Ale kiedy ją zdejmuję, są rozczarowani i wstrząśnięci, biegają panicznie w kółko i narzekają, że chodzę nago. Więc

mówię im: „Czy wy w ogóle znacie tego, który zakłada te wszystkie szaty?” I nagle obracają głowę i rozpoznają mnie.

c)

Czcigodni, nie patrzcie na szaty! Szaty nie mogą zmienić człowieka. To człowiek zakłada szaty. Jest szata czystości, szata nienarodzonego, szata Bodhi (przebudzenia) i szata nirwany, szata patriarchalna i szata Buddy. Czcigodni, to są tylko hałaśliwe nazwy, rozwlekłe zdania, a wszystko to jest tylko zmienianiem szat. Nazwy rodzą się z oceanu oddechu w rejonie brzucha. One powodują szczekanie zębami i wywołują interpretacje. Nie widzicie, że to są tylko iluzoryczne zjawy? Czcigodni, zewnętrzny głos, mowa i działanie są wywołane; wewnątrz są tylko powierzchownymi wyrażeniami Dharmy. Kiedy macie myśli, jest także wola i wszystko to tworzy różne szaty. Jeśli szukacie tych szat, które są założone i mylicie je z prawdziwymi rzeczami, spędzicie niezliczone kalpy tylko na uczeniu się tych szat, będziecie kierowani dookoła w trzech światach i będziecie krążyć pomiędzy narodzinami i śmiercią. Dużo lepiej jest nie mieć nic więcej do szukania.

„Spotkać go, nie rozpoznając go;

Rozmawiać z nim, nie znając jego imienia.”

30. Dzisiejsi uczniowie nie mogą uchwycić, że nazwy i słowa nie tworzą zrozumienia. Kopiują słowa jakiś starców, dawno martwych, do wielkiej książki, którą owijają w trzy albo pięć warstw brokatu. Nie pokazują jej nikomu i są przekonani, że zawiera ona tajemne i ostateczne, i ukrywają ten swój skarb jak coś świętego. Jaki wielki błąd! Ślepi idioci, jakiego soku szukacie w tych wyschniętych kościach? Tacy jak ci nie odróżniają dobra od zła, tylko przelewają znaczenie sutr i traktatów i spekulują o nich. To jest jakby wziąć bryłę gnoju, włożyć do ust, wypluć, a następnie dać drugiemu. Oni obracają tylko wulgarnym językiem, spędzają całe swoje życie na niczym i jeszcze głoszą, że przychodzą prosto z domu. Ale kiedy inni pytają ich o Buddę-Dharmę, milkną i nie mają nic do powiedzenia. Ich oczy stają się ślepe jak paciorki z czarnym lakierem, a ich usta są wygięte jak krokwie (kąciki ust są opuszczone w zakłopotaniu). Ten ród, gdy przyjdzie Majtreja, już będzie w innym świecie (nie będzie mógł więc spotkać go i wyzwolić się) i będzie cierpieć męki piekielne.

31. a)

Czcigodni, za czym tak biegacie w kółko, desperacko wszędzie szukając? Co możecie osiągnąć przez swoje nieustanne wędrówki? Nie ma Buddy do szukania, Drogi do osiągnięcia, Dharmy do uzyskania. Jeśli szukacie Buddy w zewnętrznych formach, nie będzie on nikim innym niż tobą. Chcesz poznać swoje pierwotne serce? Nie możesz go ani poznać, ani oddzielić się od niego. Podążający Drogą, prawdziwy Budda nie ma kształtu, prawdziwa Droga nie ma substancji, prawdziwa Dharma nie ma formy. Te trzy rzeczy mieszają się ze sobą harmonijnie i jednoczą w jedno. Kto jeszcze tego nie dostrzegł jest nazywany odczuwającą istotą, która jest pomieszana przez karmę.

b)

Ktoś zapytał: „Czym jest prawdziwy Budda, prawdziwa Dharma, prawdziwa Droga? Wyjaśnij proszę”.

Mistrz powiedział: „To, co nazywasz Buddą, jest twoim sercem w swojej czystości. To, co nazywasz Dharumą, jest twoim sercem w swojej promienności. To, co nazywasz Drogą, jest wtedy, kiedy w czystym świetle nie ma nigdzie żadnych przeszkód. Te trzy rzeczy są jednym, ale są one tylko pustymi nazwami i nie mają prawdziwego istnienia. Człowiek, który naprawdę idzie Drogą, utrzymuje je zawsze obecne w swoim sercu.

Od czasu, kiedy Bodhidharma przybył z Zachodu, szukał jedynie człowieka, który nie ulegałby iluzji. W końcu spotkał Drugiego Patriarchę, który słysząc jedno zdanie, zrozumiał daremność swoich poprzednich wysiłków.

Tak, jak to obecnie widzę, nie różnię się od patriarchów i Buddy. Ten, kto osiągnie zrozumienie przy pierwszym zdaniu, będzie nauczycielem patriarchów i Buddów; ten, kto osiągnie zrozumienie przy drugim zdaniu, będzie uczył ludzi i bogów; ten, kto osiągnie zrozumienie przy trzecim zdaniu, nie będzie mógł nawet ocalić siebie.

32. Jeden (mnich) zapytał: „Jakie jest znaczenie przybycia (Bodhidharmy) z Zachodu?”.

Mistrz powiedział: „Gdyby miał cel, nie mógłby nawet wyzwolić siebie”.

Mnich zapytał: „Jeśli nie miał celu, jak mógł Drugi Patriarcha osiągnąć Dharumą?”.

Mistrz powiedział: „Osiąganie jest nie-osiąganiem”.

Mnich zapytał: „Jeżeli nie jest to do osiągnięcia, to jakie jest znaczenie nie-osiągania?”.

Mistrz powiedział: „Właśnie dlatego, że biegasz w kółko, szukając wszędzie i nie możesz pozwolić spocząć swojemu sercu, patriarchowie mówią: „Och, facet z głową na karku szuka swojej głowy!” Kiedy słuchając tego, zwrócisz swoje światło na siebie i nie będziesz szukał niczego specjalnego, to zrozumiesz, że w twoim ciele i sercu nie różnisz się od patriarchów i Buddów. Od razu nie będziesz miał już nic więcej do szukania. To jest to, co nazywa się osiągnięciem Dharmy!”

33. a)

Czcigodni, nie mogę obecnie przestać używać mnóstwa słów i zaprzestać nauczania niedorzeczności. Ale nie dajcie się zwieść! Tak, jak to widzę, zasad jest tylko kilka. Jeśli chcesz działać, tylko działaj; jeśli nie chcesz działać, to tylko odpoczywaj. Jest powiedziane, że Sześć Paramit i dziesięć tysięcy praktyk są Budda-Dharmą. Ja mówię, że są one tylko metodami duchowego ozdabiania i podtrzymywania pracy Buddy; nie są Budda-Dharmą. To i cała reszta, przestrzeganie reguł jedzenia i uwaga człowieka niosącego miskę pełną po brzegi wrzącego oleju, tak aby nie wylać ani kropli, te wszystkie praktyki nie wystarczą, aby oko widziało jasno. Przyjdzie dzień, kiedy trzeba będzie spłacić długi, a koszt utrzymania będzie wyegzekwowany. I dlaczego tak jest? „Kto wchodzi na Drogę bez zgłębienia jej zasady, powróci do ciała i będzie musiał zwrócić jałmużnę otrzymaną od wierzącego. Gdy dostojnik osiąga wiek osiemdziesięciu jeden lat, drzewo nie będzie więcej nosić jadalnego grzyba”⁵⁷.

b)

Nawet jeśli ktoś mieszka na samotnym szczycie góry, je jeden posiłek o świcie i medytuje, nie kładąc się przez sześć okresów praktyki, jest tylko człowiekiem wytwarzającym karmę. Ktoś, kto oddaje jako jałmużnę wszystko, co posiada: swoją głowę, oczy, szpik kości, mózg, dom, żonę i dzieci, słonie i konie - siedem cennych rzeczy - spójrz, te wszystkie działania powodują jedynie cierpienia ciała i duszy i, odwrotnie do oczekiwań, wywołują jeszcze większy smutek. Znacznie lepiej jest nie mieć już nic więcej do szukania, być prostym i szczerym. Wówczas nawet bodhisatwowie, którzy ukończyli dziesięć poziomów (ćwiczenia) szukają waszych śladów, podążający Drogą, i nie mogą ich znaleźć. Gdzie wszyscy dewowie cieszą się, duchy ziemi wspierają twoje stopy (gest uwielbienia), i z wszystkich Buddów dziesięciu kierunków żaden nie ustaje w sławieniu ciebie. I jak do tego dochodzi? Ponieważ człowiek Drogi, który teraz słucha Dharmy, nie pozostawia śladu swojego działania.